

Skuteczność nie jest miernikiem dobra

Mówi ks. **Janusz Czenczek**, koordynator księży egzorcystów

M I E S I Ę C Z N I K

nr 8 (60) sierpień 2017 cena 12 zł (w tym 8% VAT)

EGZORCYSTA

www.miesiecznik egzorcysta.pl

PISMO LUDZI WOLNYCH

REIKI

terapia i samoleczenie

- Czym jest prawdziwe uzdrowienie?
- Uwikłani w gry ezoteryczne
- Energia w kościach
- Obca – opowieść o Moabitce Rut
- Okultystyczny „cud”

**Dokument Konferencji
Episkopatu USA o terapii reiki**

ISSN 2299-2197 60 >
9 772299 219005

NR 101 EKSU 286095

Miesięcznik Egzorcysta w prenumeracie rocznej **2 numery i książka gratis!**



Rodzaje i ceny prenumeraty

prenumerata krajowa:	prenumerata zagraniczna:
3 miesiące – 34 zł	3 miesiące – 80 zł
6 miesięcy – 65 zł	6 miesięcy – 155 zł
12 miesięcy – 120 zł	12 miesięcy – 305 zł

(albo równowartość w EUR lub USD wg kursu NBP z dnia wpłaty).
Wybierz rodzaj prenumeraty, miesiąc rozpoczęcia, podaj adres osoby,
dla której ją zamawiasz, wpłać pieniądze na konto.
Wysyłka również listem poleconym i priorytetem.

PEWNIENIE • OSZCZĘDNIENIE • KOMFORTOWO

KONTO ZŁOTÓWKOWE: 14 2490 0005 0000 4530 1381 6704

KONTO EURO: PL 98 2490 0005 0000 4600 3447 8767

KONTO DOLAROWE: PL 14 2490 0005 0000 4600 3958 4419

Przy przelewach z zagranicy należy podać kod SWIFT banku: **ALBPPLPW**

INFORMACJE I ZAMÓWIENIA:

TEL. +48 (22) 266 80 20

WWW.MONUMEN.PL

PRENUMERATA@MIESIECZNIKEGZORCYSTA.PL





Współpraca

Międzynarodowe Stowarzyszenie
Egzorcystów

Wydawca:

MONUMEN Spółka z o.o.

Prezes Zarządu: Mariusz Blochowiak

Adres Redakcji: ul. Tęczowa 2
05-075 Warszawa-Wesoła

Tel: 48 22 266 80 20

e-mail:

redakcja@miesiecznikzegzorcysta.pl
www.miesiecznikzegzorcysta.pl

Redaktor Naczelny: Artur Winiarczyk

Redakcja: Paweł Sokołowski

Korekta: Marta Rozwadowska,
Justyna Salata

Skład: Piotr Karczewski

NIHIL OBSTAT

Kuria Metropolitańska w Częstochowie
Częstochowa, 17 lipca 2017 r.
(1283/6.7.1/2017)

Promocja i Reklama:

promocja@miesiecznikzegzorcysta.pl

Kolportaż, Sprzedaż Wysyłkowa

i Numery Archiwalne:
dystrybucja@miesiecznikzegzorcysta.pl

Prenumerata

Krajowa i Zagraniczna:

prenumerata@miesiecznikzegzorcysta.pl

Zdjęcie na okładce:

© **Monika Wisniewska** / Fotolia.com

Druk: Elanders Polska Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
redagowania nadesłanych tekstów
oraz zmiany tytułów.

Zdjęcia nieopisane pochodzą
z archiwum redakcji.

Wydawca nie odpowiada
za treść zamieszczonych reklam.

Redakcja prosi Autorów
o nieprzysyłanie materiałów
już publikowanych
lub wysłanych do innych czasopism.

Wszelkie materiały objęte są prawem
autorskim. Przedruk materiałów
w jakiegokolwiek formie
bez wcześniejszej zgody Wydawcy
jest zabroniony.

Sprzedaż aktualnych i archiwalnych
wydań magazynu po cenie innej
niż wydrukowana na okładce
bez pisemnej zgody Wydawcy
jest zabroniona.

Zdrowie, starość i pieniądze



Medycyna naturalna i tzw. medycyna alternatywna rozpowszechniły się dziś dzięki poparciu części świata medycznego, dla którego współczesnym miernikiem wartości określonej metody leczenia, jest skuteczność.

W wyniku niespotykanej dotychczas skali upowszechnienia metod medycyny alternatywnej oraz wymieszania medycyny naturalnej i praktyk okultystycznych, zagrożony został kult Jedyne Boga, gdyż wraz ze stosowaniem metod dalekowschodnich ożyły kultury bałwochwalcze, które uzasadniają nieproporcjonalnie większe zaufanie do sił kosmicznych, niż do Boga osobowego. Świat chrześcijański jest dziś kuszony teoriami o nadnaturalnych zasobach ukrytych w ciele człowieka, o boskich energiach przepływających przez nasze ciało, które można „dostroić” do własnej energii duchowej poprzez określone rytuały lub powtarzane czynności. Chrześcijanie jednak zdają sobie sprawę, że należy „badać duchy”, skąd pochodzą oraz że nie ma większej wartości nad własne zbawienie pochodzące od Boga, któremu nie równa się doczesna pomyślność czy zdrowie ciała.

Reiki jako metoda leczenia ukazuje, jak bardzo człowiek jest skory pominąć

pytanie o źródło pochodzenia wpływów duchowych, byleby tylko osiągnąć jeden cel: zdrowie. Znamieniem współczesnych czasów jest kult zdrowia i wszystkiego, co z utrzymaniem zdrowia jest związane. Ten kult odsuwa ludzką uwagę od spraw najważniejszych, każe nawet zapomnieć o Bogu. W to miejsce chce wprowadzić kosmiczne siły. Ale człowiek szybko się przekona, że nic nie jest w stanie wypełnić w naszej duszy pustki po Bogu. Wszelkie pieniądze, energie, fortuny, cuda, duchy jedynie zwodzą, że dają szczęście. Może właśnie dlatego Bóg dopuszcza starość, niemoc, chorobę, by człowiek zobaczył bezradność swoją i bezradność tych wszelkich bożków, w których pokładał nadzieję. Niejednokrotnie ta starość może być błogosławieństwem dla człowieka, który dopiero, gdy na własnej skórze doświadcza przemijania, zaczyna szukać tego, co stałe. Wtedy łatwiej mu odróżnić sprawy istotne od nieistotnych. Nawrócenie do Boga nawet zatwardziały grzesznikowi dokonuje się często właśnie w starości, nawet na łożu śmierci. Czy zatem słuszne jest popularne powiedzenie, że Panu Bogu nie udało się starość?

Artur Winiarczyk
Redaktor Naczelny

RADA PROGRAMOWA



Grzegorz Górny
reporter, publicysta,
reżyser,
producent filmowy
i telewizyjny



Przewodniczący
Ks. Andrzej
Grefkowicz
egzorcysta
archidiecezji
warszawskiej



Ks. Jan Reczek
kapłan archidiecezji
krakowskiej
posługujący
modlitwą
o uzdrowienie



Ks. dr Eugeniusz
Derdziuk
egzorcysta
diecezji
zamojsko-
lubaczowskiej

MIESIĘCZNIKA EGZORCYSTA

REIKI

terapia i samoleczenie

SPIS TREŚCI



TO DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH



**Ciernista droga
do Boga**
Świadek Katarzyny

6



**Reiki – zwodnicze
samoleczenie**
Ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński

8



**Reiki nie ma nic
wspólnego z Bogiem**
Świadek Doroty
i komentarz demonologa

16



**Skuteczność nie jest
miernikiem dobra**
Wywiad z ks. Januszem Czenczkim,
koordynatorem polskich księży
egzorcystów

22

Z PERSPEKTYWY NIEBA



Hostia z Juncal
Dr Wincenty Łaszewski

28



**Święta Radegunda
Królowa Franków i zakonnica**
Jerzy Adam Świdziński

30



W NUMERZE TAKŻE

Przegląd mediów **38**
Artur Winiarczyk

ABC duchowości. **53**
Uzdrowienie
Ks. prof. dr hab.
Marek Chmielewski

Pytania Czytelników **64**
Odpowiada Ks. dr hab.
Aleksander Posacki SJ



Obca **50**
Juliusz Gałkowski



Oddać się Jezusowi **56**
przez Maryję
O. Mihovil Filipović SMM



Reiki **62**
i „okultystyczny cud”
Anna Kuraś

WOJNA ŚWIATÓW



Uwikłani w gry **32**
ezoteryczne
Grzegorz Górny



Energia w kościach **42**
Maria Patynowska

WIARA I ROZUM



Zasady wartościowania **45**
reiki jako terapii alternatywnej
Dokument Konferencji Episkopatu USA
(26 marca 2009 r.)



Reiki w świetle **48**
dokumentu episkopatu USA
Ks. dr hab. Aleksander Posacki SJ

To dzieje się na
naszych oczach

Moc
świadczenia

CIERNISTA DROGA DO BOGA

tekst ■ Katarzyna

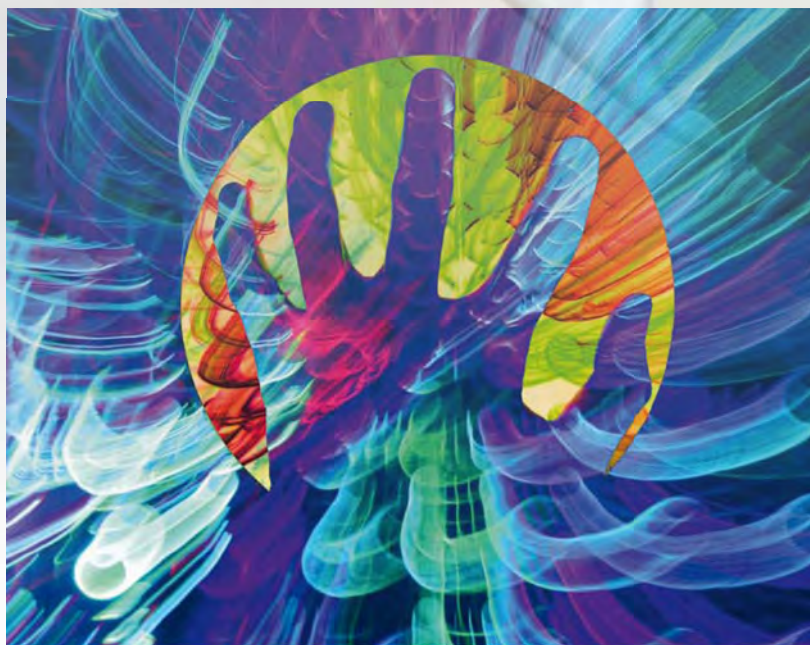
W czasie inicjacji były śpiewy, napełnianie się energią, a w końcu wchodziło się do pomieszczenia, w którym mistrz reiki nakładał na każdego ręce. Czułam wówczas działanie energii reiki.

W pewnym okresie mojego życia zaczęłam interesować się medytacją, a także metodą kontroli umysłu Silvy. To było 20 lat temu. Uważałam, że było to dobre, ponieważ pomagało mi wyciszyć się wewnątrz. Mocno do tego dążyłam, bo moje życie stanowiło wieczną bieganinę. Wciąż się spieszyłam, na nic nie miałam czasu. To był nie tylko stan zewnętrzny, ale i wewnętrzny. Uznawałam, że dzieje się ze mną coś niedobrego. W pewnym momencie chciałam nawet iść po pomoc do psychiatry.

Boża energia?

Później zaczęłam chodzić na spotkania towarzystwa psychotronicznego, które działa w moim mieście. Byłam obecna na różnych warsztatach, jakie tam organizowano, m.in. na kursach dotyczących uzdrawiania. Mówiono tam także o reiki. Oczywiście nie odbywało się to za darmo. Choć nie były to wielkie pieniądze, za udział w zajęciach należało płacić. Do tego płatne były materiały, np. książki, wachadełka. Jednym słowem trzeba było w to zainwestować.

W tamtym okresie źle się układało w moim domu. Wszystkie problemy się nawarstwiały. Coraz częściej zaczynałam płakać w nocy, nie spałam.



■ ■ ■
W czasie „zabiegów” reiki czułam, że wychodzi ze mnie energia, dłonie robiły mi się gorące.

Wydawało mi się, że dzięki kursom odzyskam utracony spokój. Gdy je zaczynałam, byłam przekonana, że są one tym, czego mi brakuje. Gdy z czasem zaczęłam głębiej w nie wchodzić, wiedziałam już, że ich nie potrzebuję. Zaliczałam różne rzeczy: feng shui, numerologię, runy, reiki, leczenie kolorami.

Podkreślę, że na kursie reiki śpiewaliśmy pieśni o Duchu Świętym, przytulaliśmy się. Chodziło o to, by poznać, że ta energia jest dobra. Później następowały rozmowy, w trakcie których tłumaczono, że reiki to Boża energia. Tu nie chodziło jednak o Msze Święte, tylko o nakładanie rąk, lecz bez dotykania ciała. Ręce trzeba było trzymać powyżej głowy. Gdy np. pacjent miał ból żołądka, wówczas ręce należało trzymać nad żołądkiem. Należało też otwierać się na pozytywną energię. To działało. W czasie „zabiegów” reiki czułam, że wychodzi ze mnie energia, dłonie robiły mi się

gorące. Czułam też przepływ energii. Także osoba, która była poddawana temu „zabiegowi”, mówiła, że też czuje energię. W czasie kursu nakładanie rąk robiliśmy sobie na zmianę. Co ciekawe, w grupie, która liczyła ok. 15 osób, większość stanowili ludzie wykształceni. Dominowały osoby młode.

Wszystko poszło „w odstawkę”

W nawróceniu – paradoksalnie – pomogła mi medytacja. Gdy zaczęłam chodzić na medytację, osiągałam taki stan, że „oczyszczałam się” i mój umysł stawał się pusty. Sztuka polegała na tym, żeby nie było myśli, aby się ich pozbyć.



W moim przypadku wszystko zakończyła spowiedź generalna. Nie było nade mną żadnych innych modlitw.

Guru, który przewodniczył medytacjom, śpiewał nawet po angielsku, aby były one od Boga. W trakcie medytacji oczyszczaliśmy wszystkie czakry z ciemności. Siedzieliśmy z zamkniętymi oczami, a guru wprowadzał nas w stan relaksu. Potem mówił: *Teraz, gdy już jesteś oczyszczona, poproś Jezusa, aby przyszedł i wypełnił cię swoim światłem.*

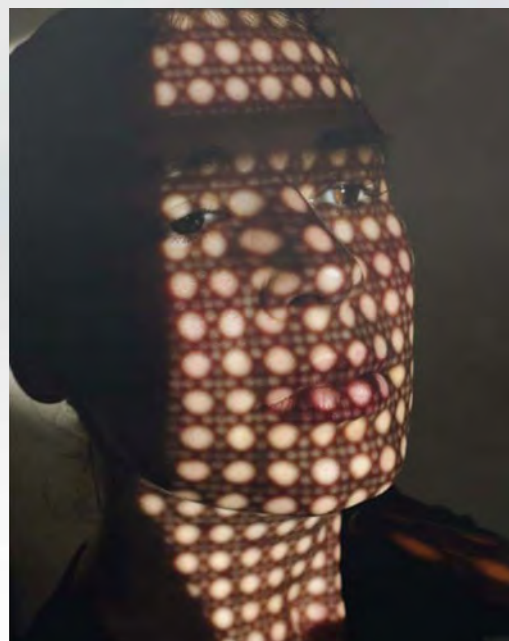
Gdy guru to powiedział, w środku krzyczałam: *Jezu, przyjdź i wypełnij mnie!* W tym momencie fizycznie odczułam obecność Pana. Doświadczyłam ogromnej wewnętrznej radości – jakbym nic nie ważyła. Nie wiedziałam, jak doszłam do domu. Potem zaczął się płacz. Nie mogłam tego opanować. Tak zaczęło się moje nawrócenie.

Jeszcze chodziłam na medytacje, ale już krótko, ponieważ zaczęłam uczęszczać do kościoła. Chciałam być blisko Jezusa. Z Nim było mi dobrze.

Oczyszczanie trwało i nie było lekkie.

Przeszłam dużo jego faz. Gdy pomyślę, że mogłabym zrobić krok w tył, to aż pocę się ze strachu. Nie chciałabym wracać do życia, które wcześniej prowadziłam. Moim dziełem była tylko ciernista droga do Boga, tyle błędów na niej narobiłam.

Później zaczęłam chodzić na Msze Święte. Poczułam głód Eucharystii. Wszyscy do niej przystępowali, tylko nie ja. Całe noce spędzałam na pisaniu mojej spowiedzi generalnej. Po tej spowiedzi, gdy odeszłam od konfesjonału, łzy tak płynęły mi z oczu, że nie mogłam ich zatrzymać. Później byłam taką neofitką, która chciała skakać i mówić innym: *Ludzie, uwierzcie!*



Gdy się nawróciłam, wszystko poszło „w odstawkę”. Momentalnie zrezygnowałam z jogi oraz medytacji, którą przecież długo uprawiałam. Stwierdziłam, że tylko Bóg daje mi wolność, tylko z Nim czuję się spełniona. Wzięłam worki, włożyłam w nie wszystkie książki, świadectwa ukończenia kursów, karty tarota, a następnie zawiozłam do egzorcysty, który je spalił. Wtedy poczułam, że już tego wszystkiego nie ma.

W moim przypadku wszystko zakończyła spowiedź generalna. Nie było nade mną żadnych innych modlitw. Później szukałam wspólnoty, żeby być blisko Kościoła. Należałam do Odnowy w Duchu Świętym. Teraz jestem w Szkole Nowej Ewangelizacji. Intensywnie się tu udzielam. Chodzenie co niedziela do kościoła to za mało. Trzeba się bardziej angażować. ■ ■